Nr. 235. Dnia 24 Października 1871 r. Wtorek. Dnia 12 (24) Października 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincjii w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś-go Rafała Archanioła.
Jutro: ŚŚ. Kryspa i Kryspina MM.
Czwartek: Śgo Ewarysta P. M.
Piątek: Śtej Sabiny M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 42.
Zachód „ „ 4 „ 46.

Długość dnia godzin 10 minut 4.
Ubyło „ „ 6 „ 39

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: Ś-go Szymona i Judy Apost.
Niedziela: ŚŚ. Euzebji P. M.
Poniedz: Zeonobjusza B. i Zeonobji P. M.
Wtorek: Ś-go Wolfganga B.

— Uroczystość Św. Jana Kantego obchodzoną była nabożeństwem odpustowem w dniu onegdajszym, jak to w sobotę zapowiedzieliśmy, w kościele św. Józefa Obl. Najświętszej Marji Panny na Krak.-Przedmieściu obok skweru, a nie w kościele św. Anny, jak wczoraj przez pomyłkę wydrukowano.

— *Deklaracja o podrabianych cechach fabrycznych, stanowiąca dopełnienie do traktatu handlu i żeglugi, zawartego pomiędzy Rossją a Wielko-Brytanją 31go grudnia 1858 r. (12 stycznia 1859 r.)*

W skutku uznanej przez Rząd Jego Cesarskiej Mości Cesarza Wszech Rossji i Jej Królewskiej Mości Królowej Połączonych Królestw Wielko-Brytanji i Irlandji konieczności ściślejszego określenia i uczynienia bardziej skutecznemi warunków, zawartych w artykule XX traktatu handlu i żeglugi, zawartego pomiędzy Rossją i połączonem Królestwem Wielko-Brytanji i Irlandji 31 grudnia 1858 r. (12 stycznia 1859 r.), niżej podpisani, będąc do tego należycie upoważnieni, umówili się co do następujących artykułów:

Artykuł 1.

Wystawienie na sprzedaż, lub puszczenie w obieg produktów, opatrzonych podrobionemi ruskiemi lub angielskiemi cechami fabrycznemi, w którymkolwiek bądź kraju byłyby podrobione, będzie uważane za czyn oszukaństwa, zabroniony w granicach obu państw i winni takowego będą ulegali: w Rosji karom, określonym w art. 173—176 i 171 Ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju i w artykułach; 1,665—1669 i 1671—1675 Kodeksu kar (wydania 1866 r.), a w Wielko-Brytanji karom, określonym w akcie parlamentu z 1862 r.

Będzie on mógł służyć za podstawę do powództwa o stracone korzyści w instytucjach sądowych i według praw tego kraju, w którym ten czyn oszustwa został ujawniony, które to powództwo osoba poszkodowana w skutku tego czynu, będzie miała zupełne prawo rozciągać do osób winnych tego czynu.

Artykuł 2.

Poddanni wielko-brytańscy, pragnący sobie zapewnić w Rosji prawo własności do swych cech fabrycznych, obowiązani będą składać te cechy w St.-Petersburgu, w departamancie handlu i rękodzieł.

W razie, jeżeli następnie w Anglji będzie ustanowione składanie cech fabrycznych, jedne i te same przepisy będą stosowały się do cech fabrycznych, tak angielskich jak i ruskich.

Artykuł 3.

Niniejsze artykuły, bezzwłocznie obowiązujące, będą uważane jako stanowiące część nieodłączną traktatu z 31 grudnia 1858 r. (12 stycznia 1859 r.) i będą miały jednakową moc obowiązującą i będą trwały jednakowy czas co i traktat.

Na dowód czego, niżej podpisani spisali niniejszą deklarację i przyłożyli do niej swe pieczęcie herbowe.

Spisano w dwóch egzemplarzach, w St-Petersburgu, 29go czerwca (11 lipca) 1871 r.

(podpisano) *Westmann.*
(L. S.)
(podpisano) *Andrew Buchanan.*
(L. S.)
(Dzien: Warsz:)

— Minister oświecenia publicznego, powróciwszy do St.-Petersburga, za Najwyższem Najjaśniejszego Pana zezwoleniem, 29 września r. b., objął zarząd nad ministerstwem oświecenia publicznego. (Dz. War.)

— Naczelny prokurator Najświątobliwszego Synodu, po powrocie do St.-Petersburga, objął z Najwyższego zezwolenia, 29 września r. b., swe obowiązki w charakterze naczelnego prokuratora Najświątobliwszego Synodu. (Dz. War.)

—Q— Celem nowo-wydanego dzieła p. t.: „Teatry amatorskie“ ma być usunięcie głównej trudności w urządzaniu tego rodzaju przedstawień, trudności polegającej na wyborze odpowiedniej sztuki.

Odtąd więc będą mogli odetchnąć swobodniej wszyscy reżyserowie amatorscy w Warszawie i na prowincji. Ciężkie kłopoty chwilowego ich zawodu, choć w części przewidziane i usunięte zostały przez jakiegoś dobroczynnego wydawcę.

Czy sztuki mające zająć miejsce w poszytach tego wydawnictwa,—odpowiedzą wszystkim wymaganiom i zaspokoją wszystkie drażliwości? Pozwalamy sobie wątpić wspólnie z Lafontaine'm i Krasickim. Młynarz, syn jego i osioł, wymownie nasuwają się naszej pamięci. Przypominamy sobie zresztą, że na jednem posiedzeniu wstępnem komitetu amatorskiego, po odczytaniu „Panny mężatki“ Korzeniowskiego, sztuka została odrzuconą przeważną większością głosów, z tego jedynie powodu, że panna udająca na scenie mężatkę, popełnia zbyt rażącą nieprzyzwoitość. Pamiętamy również, jak w innej znów komedji, wyraz „kokietka,“ zastąpionym został przez „zbyt chcąca się podobać, a wyraz „głupi,“ przez „niezbyt rozumny.“ Tym sposobem na scenie usłyszeliśmy interesujący djalog, np:

P. Czyż pan możesz ją nazwać „zbyt chcącą się podobać?“

O. Byłbym chyba „niezbyt rozumnym,“ pani dobrodziko (autentyczne).

Powracając do dzieła „Teatrów amatorskich,“ przyznajemy mu istotną użyteczność, jeżeli wybór sztuk okaże się odpowiednim summie wymagań rozumnych. Pod tym względem, wydawca pozbawił nas możności wyrażenia swego zdania, nie ogłosiwszy z góry żadnego prospektu. Pierwszy zeszyt zawiera misterne cacko, jednoaktowe przysłowie Musseta, pod tytułem: „Nie można przewidzieć wszystkiego“ (On ne peut pas penser à tout). Wybór ten nie ze wszystkiem jest szczęśliwym. Sztuka wprawdzie błyszczy dowcipem lekkim, eleganckim, pełnym życia, sytuacja na tle której akcja się rozwija, głęboko jest komiczną, a żadna ze scen nie wywoła rumieńca wstydu na najniewinniejsze nawet lica, ale uwydatnienie tych wszystkich zalet, przeważnie spoczywa na grze subtelnie cieniowanej i umiejętnie prowadzonej. Gra taka nastręcza trudności, z których bardzo mało amatorek i amatorów, wyjść może zwycięzko. A do przedstawień amatorskich potrzeba przedewszystkiem sztuk, któreby zajmowały więcej żywością akcji i rozmaitością osnowy, a niżeli subtelnościami djalogu i głębokością charakterów.

Nie przesądzając w niczem wartości następnych zeszytów, zmuszeni jednak jesteśmy powiedzieć, że wydanie pod względem powierzchownym, bardzo niekorzystnie się przedstawia. Papier, druk i korrekta silnie przypominają czasy Guttenberga i bezpośrednich jego następców.

Przekładu komedyjki zapełniającej pierwszy zeszyt, dokonała pani Zofja Mellerowa.

Wiadomości miejscowe.

═ W dniu wczorajszym 54-ta rocznica założenia Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, obchodzoną była nabożestwem uroczystem w miejscowej kaplicy. Ociemniali wychowańcy i wychowanice pod przewodnictwem swego nauczyciela, p. Zygmunta Noskowskiego, odśpiewali śliczną mszę Moniuszki, a wieczorem wspólna zabawa głuchoniemych i ociemniałych zakończyła uroczystość, która ponawiając się corocznie, przypomina przewodnikom i uczniom dzień pierwszych zawiązków Instytutu, który rozwijając się stopniowo, zajął dziś tak chlubne miejsce pomiędzy innemi zakładami podobnych rodzajów w Europie.

═ (*A. n*) Każde nowo założone stowarzyszenie lub instytucja, wywołują rozmaite, często niedokładne a nawet zupełnie mylne zdania i pojęcia.

Tak się ma rzecz i z Towarzystwem Muzycznem Warszawskiem. I dla tego w interesie zarówno Towarzystwa jak i publiczności, uważamy za właściwe podać tu kilka słów objaśniających.

Towarzystwo muzyczne jest towarzystwem zamkniętem, mającem za cel uprawianie sztuki muzycznej za pomocą wzajemnego kształcenia się, zachęty i wspólnej zabawy. (§ I Ustawy).

Dla osiągnięcia powyższego celu, oprócz środków jakiemi są: ogłaszanie konkursów, udzielanie stypendjów, popieranie wydawnictw dzieł istotnej wartości i t. d., głównym czynnikiem jest sama praktyka muzyki.

Słuchanie dobrych dzieł muzycznych z wykończeniem artystycznem wykonanych, rozbudza zamiłowanie do sztuki i umożebnia postęp.

Zadaniu temu odpowiadać mają koncerta Towarzystwa publiczne z orkiestrą, z udziałem najpierwszych sił artystycznych miejscowych i z zagranicy zapraszanych, z których pierwszy wkrótce będzie miał miejsce.

Jednak postęp, o którym wyżej mowa, musiałby być zbyt wolny i niezupełny, gdyby się tylko na słuchaniu muzyki ograniczano; niezbędną jest rzeczą, aby wszyscy posiadający talent, sami zajmowali się wykonywaniem dzieł muzycznych, dla nabrania coraz większej łatwości w technice i należytem rozumieniu kompozycji.

W tym celu urządzane są przez Towarzystwo dwutygodniowe (środowe) wieczory. Wieczory te bynajmniej nie są koncertami, na które publiczność przychodzi ze słuszną pretensją usłyszenia samych skończonych artystów. Na wieczorach towarzystwa muzycznego, niema ani koncertantów ani publiczności; jest tylko jedno, jedną myślą i jednym celem zespolone towarzystwo, które przez uprawianie sztuki własnemi siłami stara się rozwijać i wykształcać. Tutaj każdy członek Towarzystwa, mający rzeczywisty talent, winien się czuć w obowiązku oddawania go na usługi towarzystwa, być kolejno wykonawcą i słuchaczem, ku wspólnej korzyści i zabawie.

Że w tych warunkach urządzane wieczory mogą pozostawiać nie jedno do życzenia, zwłaszcza co do chórów, nic prostszego.

Chór złożony nawet z solistów artystów, potrzebuje jeszcze dość czasu, aby nabrać koniecznej rutyny w równości rytmu, cieniowania i t. d., a cóż dopiero mówić o chórze złożonym przeważnie z sił dyletanckich. Dla tego nie właściwem byłoby żądanie, aby chóry Towarzystwa już teraz były doskonałe. Byłoby to chcieć końca na początku. Gdybyśmy teraz już mieli massę wybornych dyletantów i chóry liczne i wyrobione, jakto np. ma miejsce w Niemczech, Towarzystwo muzyczne w Warszawie o wiele mniej byłoby potrzebnem, jego to właśnie zadaniem jest doprowadzić do tego rezultatu; ale jak we wszystkiem, tak i tutaj jest to kwestja pracy i czasu.

Nakoniec uważamy za stosowne zwrócić uwagę, że dyletanci z Towarzystwa, którzy przejęci dobremi intencjami poświęcają czas i pracę, narażając się przytem na ową nieodłączną z wystąpieniem estradowem trwogę, powinni spotykać u słuchających tylko wdzięczną i zachęcającą życzliwość, a być bezwarunkowo wolnymi od wszelkiej publicznej krytyki. Dziwić się należy, że niektóre z pism tutejszych dotąd nieumiały tego zrozumieć i że występując z wymaganiami nieuzasadnionemi, przyczyniają się do upowszechnienia błędnych i szkodę przynosić mogących pojęć o Towarzystwie muzycznem. A przecież obowiązkiem ich jest dzielić się z publicznością tylko zdaniem wytrawnem i powierzać traktowanie każdego przedmiotu pióru kompetentnemu.

Dnia 21 października 1871 r.
Z upoważnienia Komitetu,
Aleksander *Zarzycki.*
Dyrektor muzyczny Towarzystwa.

═ Wczorajszy stan powietrza dowiódł, że nie trzeba w obecnym czasie ufać mu zbytecznie, wybierając się z rana w podróż miejską, w zbyt lekkiem odzieniu. O 11-ej, słońce wiosennym prawie ciepłem ogrzewało ziemię i ludzi, a o 4-ej z południa przejmujące zimno zniewalało do przyśpieszonego biegu przechodniów. Końce nosów, tych dobrych przewodników zimna, powlekały się różową farbą, — wkrótce też i futra ukazały się na ulicy.

═ Z dniem 1-m listopada roku bieżącego, a więc w przyszłym już tygodniu, na drodze Warszawsko-Bydgoskiej i Warszawsko-Wiedeńskiej, ustanie bieg pociągów kurjerskich. Pociągi te urządzone przed kilku miesiącami, wyświadczały wielką przysługę publiczności, tak w skutek pory w jakiej odchodziły jak i w skutek pośpiechu z jakim biegły. Gazety naprzy-

kład wiedeńskie przychodzą obecnie na drugi dzień, po zniesieniu pociągów kurjerskich, będziemy je otrzymywali na trzeci dzień dopiero. O dogodnościach dla podróżnych, którzy mogli obecnie nocną porą przebyć całą długość linji, nie ma co i mówić. Zarząd kolei uznał pociągi kurjerskie za niepraktyczne, gdyż nie przynosiły one odpowiednich korzyści. Nam się zdaje, że Zarząd kolei nie miał zasady do zniesienia tyle użytecznych dla publiczności pociągów. Przypuśćmy nawet, że opłata pasażerska niepokrywała kosztów wyprawiania pociągu, w takim razie nie można tego uważać za powód do zniesienia pociągu, gdyż korzyści na jakiejkolwiek drodze wiedeńskiej nie można obliczać do każdego pociągu oddzielnie, że zaś droga wiedeńska ma korzyści, dowodzi tego procent i dywidenda tegoroczna jej akcji, wynosząca aż 12%. Gdyby zasada, na której oparty Zarząd kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, zniósł obecnie pociągi kurjerskie, była słuszną, wówczas w razie wykazania niedoboru korzyści z pociągów osobowych, należałoby znieść je wszystkie i ograniczyć się do przewożenia węgli, drzewa i towarów. A cóżby się stało z komunikacjami przy uznaniu takiej zasady. Omnibusy i dorożki powinnyby w takim razie wyjeżdżać tylko w dni świąteczne i to po południu, a poczty odchodzić tylko w razie odpowiedniej liczby pasażerów.

= Po śmierci ś. p. Ludwika Panczykowskiego, nestorem tutejszej sceny jest obecnie p. Aloizy Żółkowski, który pracuje już na niej około lat 40-tu i za każdem swojem wystąpieniem daje dowód, że prawdziwy talent nigdy się nie starzeje.

= W dniu wczorajszym na scenie Teatru Rozmaitości, odbyła się próba czytana z dramatu Oktawiusza Feuilleta p. n. „Dalila."

= Role po pannie Aloizie Żółkowskiej, rozdane zostały kilku dramatycznym artystkom. Między innemi rola Kolumbiny w „Gavaut, Minard i współka" oraz Magdaleny w „Poczwarce" odziedziczyła p. Oswald.

= Gounod, autor „Fausta," skomponował nowe dzieło symfoniczne p. t. „Gallia." Utwór ten wykonany w Londynie podobał się ogólnie. Wartoby ażeby z tą nowością zaznajomił tutejszych melomanów komitet artystyczny towarzystwa muzycznego.

= Jutro o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w salach redutowych wieczór muzyczny urządzony przez komitet towarzystwa muzycznego.

= Słyszeliśmy że pan Władysław Krogulski, artysta orkiestry Teatru Wielkiego, znany publiczności tutejszej z debiutów odbytych przed kilkoma laty na warszawskiej scenie, zaliczony został w poczet artystów dramatycznych i ma podobno wystąpić po raz pierwszy w roli pierwszego aktora w tragedji p. n. „Hamlet." Pan Krogulski jako pracowity aatysta posiadający wyrobiony już nieco talent, jest bardzo dobrym nabytkiem dla sceny.

= W ostatnim numerze „Swetozora," czasopisma illustrowanego wydawanego w Pradze Czeskiej, pomieszczony został rysunek V. Szernera, przedstawiający charakterystycznie i zgodnie z prawdą: odejście kompanji z klasztoru na Jasnej Górze. W artykule objaśniającym Czechom, ów rysunek, znajdujemy wiadomość, że corocznie, w przybliżonym rachunku, odwiedza klasztor Częstochowski około dwakroć sto tysięcy osób z kraju i z zagranicy, a głównie z Morawii, z Czech, Węgier, oraz Szląska pruskiego i austryjackiego.

= Zjawiło się jak zwykle o tym czasie w mieście naszem kilku karpackich górali, sprzedających koszyczki plecione i fujarki. W obec nędznego ich odzienia i skarg z jakiemi utyskują na swój niedostatek i niefortunny handel który prowadzą, nabycie fujarki lub koszyczka, jest raczej wsparciem jak kupnem.

= W miasteczku Zambrowie, powiecie Łomżyńskim, pisze „Gazeta Polska" zachorował w pierwszy dzień ostatnich świąt minionych, czeladnik kowalski, żyd, na cholerę. Atak był bardzo silny, i wszelkie środki ratunku okazały się bezskutecznemi. Po kilkugodzinnych więc mękach, chory legł martwy, nie dając żadnego znaku życia z siebie. Ponieważ zaś to była sobota, wstrzymano się z pogrzebem aż do następnego dnia. Nazajutrz służba pogrzebowa przybywszy jęła się dopełniać na nieboszczyku przepisane obrzędy umywania i t. d. Aliści za pierwszem oblaniem wodą, nieboszczyk ocknął się, porwał na nogi, i zdumiony patrzał dokoła siebie, na przybory przygotowane dlań na wieczną podróż. Wstał i prosił o posiłek, gdyż letarg, w którym przez całą dobę leżał, zupełnie go uzdrowił. Gdyby nie ta musowa zwłoka w dopełnieniu pogrzebu, kto wie, czy nieszczęśliwy ten nie obudziłby się ze snu letargowego pomiędzy czterema ścianami grobu, by wśród mąk strasznych ducha naprawdę wyzionąć.

= Poemat A. Mickiewicza: Konrad Wallenrod, przetłumaczony na język niemiecki i wydany został w Lipsku przez Dr. Weiss'a.

= Kolców wyszedł jeszcze zeszyt drugi.

= Na scenie teatru narodowego w Pradze Czeskiej, wykonaną zostanie po raz pierwszy w tych dniach farsa p. Bałuckiego: Radcy pana Radcy.

= Pani Rakiewiczowa artystka tutejszych teatrów otrzymała od dyrektora sceny we Lwowie, jako dowód wdzięczności, za korzystną dla sztuki i dla niego pracę — benefis. Benefisowe to widowisko odbyło się w dniu 20 b. m. Pani Rakiewiczowa grała rolę: Królowej w Marji Stuart. Rezultat moralny i materjalny owego benefisu miał być pomyślny.

= Stanisław Szczepanowski, gitarzysta i wiolonczelista, przebywa nateraz we wschodnich Prussach. W dniu 13 b. m. dawał on koncert w m. Strzelno, na który do sali Liedelta, zebrało się.... 25 słuchaczów.

= Znany w Warszawie cyrk Cyniselli'ego daje obecnie „wielkie przedstawienia" w Pradze Czeskiej.

= Jatki rzeźnicze położone na Nowem mieście pod N-rem 351 (25) w przyszłym miesiącu zostaną sprzedane.

= Czytamy w „Kaliszanie:" Jako pamiątkę urządzenia w Kaliszu oświetlenia gazem, pp. obywatele, kupcy i inni mieszkańcy, według myśli podanej przez p. W. Ehma, zamierzyli na placu Św. Mikołaja postawić swoim kosztem kandelabr gazowy w postaci Merkurego, na piedestale. Figura ta stanowić będzie piękną pamiątkę, a zarazem znakomicie wpłynie na upiększenie tej części miasta, która z przeniesieniem tamże targów, znacznie się ożywi. Przytem, Merkury najlepszym będzie godłem dla miejsca przeznaczonego na targi i jarmarki; piękniejszem a raczej właściwszem byłoby tu godło „Sumienia", tak słusznie wymaganego od handlujących.

= Nakładem księgarni J. Kauffmanna ma wyjść wkrótce na widok publiczny utwór deklamacyjno-muzyczny na fortepian. Nowość tę, słyszeliśmy wykonaną u wydawcy przez samego autora tej muzyki p. Wu....., która podłożoną została pod wiersz Henr. Cieszkowskiego *„Moja Chatka"*. Po wyjściu w świat tego utworu przyjrzymy się mu bliżej, w każdym razie jest to nowość, która coraz bardziej zaczyna u nas wchodzić w modę.

= W niedzielę w sali Magistratu o godzinie 3-ej po południu, odbędzie się sessja zgromadzenia pp. Tokarzy; w sobotę zaś w domu pod Nr. 1055c w mieszkaniu p. Voigta obradować mają o interesach swojego zgromadzenia pp. Młynarze.

= Dziś o godzinie 8-ej z rana, przystąpiono do spalenia stajni lazaretowej w Łazienkach w koszarach zwanych kirasjerskiemi.

Ogień podłożono w dziesięciu miejscach, mimo to, stajnia wytrwale opierała się i dopiero w trzy kwadranse jeden jej koniec mający nad sobą szczątki dachu, buchnął jednym wielkim płomieniem, przedstawiając wspaniały istotnie widok.

Drugi koniec stajni i jej środek słabo się tliły, gdyż wierzch miały niczem nie pokryty. Cztery części straży ogniowej i dwie sikawki parowe oblewały przez cały czas sąsiednie drewniane budynki.

Budynek spłonął dopiero o w pół do 12-ej, trzeba więc było aż półczwartej na to godziny, na co w zwykłych pożarach wystarcza kwandrans. Brak dachu był tego główną przyczyną.

Pogorzelisko zalano wodą o godzinie w pół do 1-ej. Podobno że i drugi budynek w Łazienkach, ma uledz w tych dniach podobnemu spaleniu.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od N. N. w dniu ślubu ich córki, rs. 25, dla biednych pozostających pod opieką instytucji nędzy wyjątkowej.

— *Zarząd Szpitala Starozakonnych w Warszawie* zawiadamia, że w m-cu wrześniu r. b., otrzymał od osób dobrowolny, na rzecz Zakładu jego opiece powierzonego rubli 8, dla chorych wychodzących ze szpitala rsr. 11, wreszcie na rzecz niższej służby szpitala rsr. 5. Za takowe dary Zarząd Szpitala wynurza podziękowanie ofiarodawcom w imieniu cierpiącej ludzkości

— W zesz. sobotę w cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr 29 przy ulicy Grzybowskiej, Antoni Duda, malarz, lat 56 wieku liczący, poddany Pruski, spadł ze schodów prowadzących do mieszkań w suterenach, skutkiem czego na miejscu życie postradał.—Niezależnie od śledztwa, jakie z okazji tego wypadku prowadzi Policja, zawiadomiono Sąd.

— W zesz. Niedzielę, w cyrkule Sobornym, Stanisław Michalak, parobek od piwowara Kijoka, najechał na Hipolita Suchockiego, 7-o letniego syna stróża który z tego powodu uległ nieszkodliwemu skaleczeniu głowy i zwichnięciu nogi. Chłopiec ten odesłany do szpitala Ś-go Ducha, a Michalak przyaresztowany w celu ukarania podług prawa.

— W cyrkule Bielańskim, robotnik z zakładu gazowego dotąd z nazwiska niewiadomy, na ulicy Leszno, kijem w końcu którego przymocowany jest przyrząd do zapalania latarń gazowych uderzył Hanę Frydman, 5-cio letnią córkę handlarza, zrządziwszy jej niewielką ranę na czole i sam zbiegł.—Dziewczynka pozostaje na kuracji w domu rodziców, w celu zaś wyszukania i ukarania winnego wydano stosowne rozporządzenie.

— W cyrkule Jerozolimskim, w browarze Benischa pod Nr 38 przy ulicy Krochmalnej, robotnikowi Karolowi Zenca przez własną jego nieostrożność maszyna zgniotła trzy palce u prawej ręki.—Zenca pozostaje na kuracji w swojem mieszkniu. (G. Polic.)

— Zesz. soboty i niedzieli znajdowało się na widowiskach: osób: W teatrze wielkim w sobotę 1002, w niedzielę 694; w teatrze rozmaitości w sobotę 738, w niedzielę 794; na koncer. w Dolinie Szwajcarskiej w sobotę 35, w niedzielę 1017.

— Zesz. soboty i niedzieli pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet 8, dzieci—; na cmentarzu katolickim męż. 12, kobiet 8, dzieci 32; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 2, kobiet 1, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 4, kobiet 2, dzieci—. (G. Polic.)

✝ Jutro w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 10 ej rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kazimiery z Gumowskich **Wołowskiej** i Ignacego **Wołowskiego**, na które uprzejmie Krewnych i Znajomych zaprasza się.
—9290—

✝ Dnia 25 b. m. t. j. we środę, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Karola **Marconiego** artysty malarza, o godzinie 11-ej z rana w kościele św. Józefa Obl. na Krak.-Przedmieściu, na które pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —9257—

✝ Po jutrze jako w 6-tą rocznicę śmierci ś. p. Tomasza **Kurchanowicza** b. profesora, odprawi się wotywa za spokój duszy jego w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej o godz. 10-tej z rana.
—9272—

✝ W niedzielę d. 22-go b. m. zakończył życie po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku lat piętnaście, **Przemysław Dowgiełło**, uczeń klassy VI gim. real. Syn Stanisława Dowgiełły, obywatela gub. Kowieńskiej i Idalii z hr. Potockich. Stroskani rodzice, brat i siostra, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i kolegów zmarłego, na Nabożeństwo żałobne odbyć się mające we środę d. 25 b. m. o godzinie 10 z rana w kościele Ś go Krzyża i na eksportację zwłok tegoż dnia, o god. 4 po południu na cmentarz Powązkowski. —9273—

— W dniu wczorajszym z ulicy Marjensztadt do Powązek, kroczył orszak żałobny, na czele którego postępowało duchowieństwo z celebrantem kan. katedr. JX. Dzieszkowskim. Karawan otaczali dawni towarzysze broni i urzędnicy Dyrekcji Ubezpieczeń jako koledzy ś. p. Piotra **Strzemiecznego**. Nieboszczyk ur. 27 lutego 1804 r, we wsi Konotopie pod Warszawą po ukończeniu korpusu kadetów w Kaliszu, przeszedł do szkoły aplikacyjnej w r. 1823, w r. 1826 mianowany porucznikiem korpusu Inżynierów, 4 pułku ssrzelców pieszych b. W. P.

Pomiędzy r, 1828 i 29 odbywał kampanję turecką, do której wybierano z polecenia Naczel. wodza, wzorowych oficerów, walczył pod Bazarczykiem, Szemlą, Existambułem, Machową, gdzie za odznaczenie się ozdobiony został znakami honorowemi.

Złożywszy oręż w r. 1832 przeszedł na linję cywilną, jakoż został Budowniczym p. Kieleckiego, następnie Inspektorem technicznym w b. Dyr. Gen. Tow. Ogn.; Inspektorem objazdowym w b. Dyr. Ubezp.; Inspektorem transportów spławianych wodą; Budowniczym w Dyr. Ubezp.; a w r. 1860 Radcą wydz.; z powodu reorganizacji biura przeniesiony do Kalisza na Assesora ubezp. w Rz. Gub.; a nakoniec w r. 1868 otrzymał emeryturę za 40 lat czynnej i rzetelną prawością odznaczającej się służby, w dowód czego przytoczemy, iż Jemu to powierzone zostało kierownictwo sprawy, w gub. augustowskiej, a wynikłej z powodu nadużyć przy ubezpieczeniach.

✝ W dniu onegdajszym Koledzy i Przyjaciele, na barkach ponieśli do grobu ciało ś. p. Józefa **Balcerskiego**, Urzędnika poczty, który choć nie jaśniał na zbyt wysokiem stanowisku społecznem, miał przecież szerokie koło Przyjaciół i Znajomych, których zgon ś. p. Józefa dotknął boleśnie. Prawy i zacny charakter, bezprzykładna czynność—dla osób nawet mniej znanych, co było niejako serca jego potrzebą, — mimo gorzkie zawady i zwiędłe nadzieje! niezwykła uprzejmość dla każdego, to były przymioty zdobiące, przedwczesnie — bo w 27 roku życia, zgasłego młodzieńca. Gdy nadto pomyślemy, że rodzina utraciła w nim wzorowego syna i brata — a nawet podporę, łzy mimo woli do oczu się cisną. Żal ten szczery, współczucie licznego nader pogrzebowego orszaku, niech choć w części ukoją cios niespodziany, jaki poniosłaś zacna rodzino! a cnoty nieboszczyka, oby jak najwięcej znalazły naśladowców. Przyjm cieniu ś. p. Józefa, ten skromny wianek z kwiatów zacnej twej duszy — ręką przyjaźni uwity, a światłość wiekuista niech Ci świeci wiecznie! — *K. Pl.* —9237—

✝ W dniu 11 b. m., umarł Stanisław **Cheliński**, radca towarzystwa ubezpieczeń powiatu Pinczowskiego i właściciel dóbr Gartatowice.

✝ W Meran w Tyrolu, umarł Edward **Krusche**, obywatel m. Łodzi.

✝ W dniu 10 b. m., pogrzebano na cmentarzu we wsi Dzieronzina zwłoki Henryka **Kossowskiego**, dzierżawcy wsi wspomnionej i właściciela wsi Bilczów w powiecie Stopnickim.

⚭ W dniu 22 b. m. wieczorem, w kościele Śgo Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, pobłogosławiony został związek małżeński między p. Ignacym **Bielawskim**, Urzędnikiem drogi żelaznej Warsz:-Wiedeń: a panią Marją **Zenczykowską**, córką Urzędnika tejże

drogi.— Obrzędu religijnego dopełnił JX. Piotr Berger, Wikarjusz parafji Śgo Andrzeja. —9299—

⚭ W Kielcach w dniu 18 b. m. w kościele kollegjaty, pobłogosławionym został związek zawarty pomiędzy p. Romanem **Grabkowskim** urzędnikiem Dyrekcji Towarzystwa Kredytow. ziem. i panną Ireną **Janczewską**, córką pisarza w biurze rzeczonej dyrekcji.

— *Z Łodzi.*—Miasto nasze wznosi się coraz więcej, nowych domów kilkanaście postawiono już i zamieszkano, inne wykończają obecnie z wielkim pośpiechem, mieszkania bowiem już w nich wynajęto. Główna ulica, która więcej niż milę ma długości, tylko w części jest wybrukowaną, i w tych miejscach na chodnikach jest asfalt bardzo dobrze urządzony. Większa jednak część owej ulicy chodniki ma wybrukowane kamieniem polnym, środek zaś zajmuje szosę, na którem co krok jest dół dosyć głęboki. Wprawdzie jest przygotowanych kilka lub kilkanaście sążni kubicznych szabru do załatania wyboi, lecz sądzę, że to będzie kropla wody w morzu. Dziwić się potrzeba podobnemu stanowi rzeczy, gdyż ruch kołowy na tej ulicy jest wielki, i nieraz się zdarza spotykać furę ładowną przędzą, węglem kamiennym, drzewem lub innym jakim ciężarem, któremu konie mimo licznych bez litościwych razów poradzić nie mogą.

Że nikt tu niedba o stan dróg kommunikacyjnych najlepszym tego dowodem choćby i sama droga żelazna z Kolunek do Łodzi. Na przestrzeni tej (dwie stacje) szyny tak są niegodziwie położone, ze wagony kołaczą się między szynami. Nie raz już odbywałem podróże po różnych kolejach, podobnie jednak niewygodnej nigdzie niepamiętam.

Towarzystwa, do których możnaby z przyjemnością uczęszczać dla zabawienia się poważniejszą rozmową mało. Mamy ogród lecz tak wilgotny, że niepodobna prawie bez narażenia się na katar i chorobę do niego uczęszczać.

Drożyzna u nas niemała, funt cukru płacimy obecnie po kop. 19, funt masła po kop. 35 do 40, funt małych szampanków nienajświeższych po kop. 20 lub 22½, inne artykuły w tym samym stosunku.

Miasto obecnie liczy przeszło 50,000 ludności, nie jest więc tak dużem, z powodu jednak swojej obszerności bez doróżek obejść się niemoże. Otóż te nasze dorożki, Boże zmiłuj się! Toż to raniery kół i osi od rozmaitych furgonów przedpotopowych, resorów prawie nieznają, bryczki te poobdzierane, połamane, powożący postrojeni w łachmany, konie tak chude, że wszystkie żebra z łatwością u nich policzyć można, a dodać trzeba, że za kurs jednokonnym takim wechikułem płaci się kop. 30, parokonnym kop. 35. Gdyby choć dwie lub trzy dorożki warszawskie wyranżerowane tutaj przybyły, z pewnością mogłyby uchodzić za wikwintne powozy publiczne i cieszyły by się powodzeniem, odebrawszy całą klijentelę tutejszym połamanym bryczkom. *S.*

— Plemię Łotyszów żyjące około miasta Rygi, posiada dwie gazety jadną p. t. „Baltjas Wehstenis“ (kurjer Bałtycki), a druga: „Latweeschu Awises“ (wiadomości łotewskie). Łotyszowie posiadają własną literaturę pedagogiczną, dramatyczną, poetyczną i gospodarstwa rolnego. Gazeta „Wiadomości łotewskie,“ jest tam najpoczytniejszą; na 5,000 dusz ludności, prenumeruje ją 85. W Rydze, istnieje i pożytecznie pracuje: rygskie towarzystwo łotewskie, uorganizowane dla pracy w celach historycznych i oświaty; staraniem tego towarzystwa w r. 1870 otwartym został pierwszy teatr łotewski.

— Podług „Peterb. Gaz.“ w ministerjum spraw wewnętrznych pracują obecnie nad projektem prawa o policyjnym dozorze, ustanawianym jak sądownie, tak i administracyjnie.

— Jeden z redaktorów gazet, piszą „Nowosti“ powziął myśl urządzenia zjazdów, wszystkich przedstawicieli prassy perjodycznej, na podobieństwo zebrań istniejących w Berlinie pod nazwą „Pressa.“ Przyjście do skutku tego zamiaru byłoby bardzo pożądanem.

Kronika zagraniczna.

× Donoszą nam w liście z Krakowa. — Dyrekcją tutejszego teatru otrzymała obecnie 10 tysięcy florenów (600 rs.), jako fundusz do własnego rozporządzenia. Z tej summy połowę ofiarował rząd, a drugą połowę sejm krajowy. W teraźniejszym personelu teatru krakowskiego niema ani jednego wybitnego talentu, subwencja więc jakkolwiek dość hojna, niedopomoże skutecznie rozwojowi sceny.

× Na dowód sympatji, jaką cieszy się książę Napoleon, posłużyć może fakt, że kuzyn cesarski czekał w Marsylii 24 godzin na statek, któryby go zawiózł do Ajaccio. Szczególnym trafem, jedyny parowiec stojący w porcie, nosił nazwę „Prince Napoleon“ i tego właśnie władza nie dała do rozporządzenia dostojnemu podróżnemu, nie chcąc mu dać sposobności wyzyskania tego trafu w duchu dążeń bonapartystowskich.

× W Berlinie zawiązuje się nowe „Towarzystwo budowy kolei żelaznych“ z kapitałem zakładowym 5,000,000 talarów.

× Hr. W. Engeström tłómacz dzieł szwedzkich na język polski, między innemi Ezajasza Tegnéra wydał nakładem Żupańskiego, w Poznaniu pamiętniki swego dziada, (który był posłem szwedzkim przy dworze St. Augusta); prócz tłómaczenia tych pamiętników na język polski, są dołączone także dyplomatyczne dokumenta z archiwum w Sztokolmie.

× Komitet zajmujący się wystawieniem w Berlinie pomnika Goethemu, wezwał wszystkich niemieckich rzeźbiarzy do uczestniczenia w konkursie na model mającego się wznieść w Berlinie, w ogrodzie zoologicznym (Thiergarten) pomnika. Wysokość samego posągu oznaczono na ośm stóp. Co do postawy (siedzącej czy stojącej), ubioru i wieku poety, oraz co do przyozdobienia postumentu, pozostawiono artystom najzupełniejszą swobodę. Posąg ma być wykonany z marmuru. Koszta ogólne pomnika-posągu, postumentu i pozostawionego do woli artysty otoczenia, mogą dochodzić do 30,000 talarów. Wielkość mających się nadesłać na konkurs modeli plastycznych posągu, oznaczoną została 15 do 18 cali. Modele konkursowe nadesłane być winny do biura głównej dyrekcji królewskich muzeów w Berlinie, najdalej do 1 maja 1872 r. i opatrzone nazwiskiem artysty.

× Piszą do nas z Krakowa. Powstał tu projekt utworzenia klubu łyżwiarzy. Salonem klubu ma być staw 2000 sążni kwadratowych powierzchni mający, a znajdujący się w ogrodzie domowym Dra Biesiadeckiego. Każdy członek klubu (mężczyzni i damy) opłacają za prawo należenia do klubu po 10 złr. To trochę za drogo.

× W Toruniu pojawiła się ospa epidemiczna.

× W Carrara, we Włoszech, w dniu 25 z. m. umarł Benedykt Cacciatori rzeźbiarz, ostatni z uczniów Canovy. Żył lat 75.

× Podczas wojny Francuzko-Niemieckiej, wygnano z granic Francji 42,932 Niemców, którzy mają otrzymać 3,865,000 talarów wynagrodzenia z kontrybucji wojennej, po 90 talarów na jednego.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki niemieckie po ustąpieniu **Francji** czterech gmin na linji od St. Marie aux Mines do Sarburga, pocieszają się sumowaniem ilości mieszkańców i razem w trzech całych i jednej częściowej nomenklaturze nie wykazują więcej nad 1,200 ludności. Widocznie zatem nie są bardzo zadowolone z ustępstwa. Dziennikarstwo francuzkie w kilku główniejszych organach uważa znowu, że p. Thiers zbyt często szafuje krzyżami legji honorowej, nie przecząc jednak wcale że obdarowany w ten sposób p. Quertier, dobrze się zasłużył krajowi przez swą konwencję celno-territorjalną.

O księciu Napoleonie Bonapartym dziś żadnych szczegółów, prócz faktu przybycia do Ajaccio. Co książę pocznie w kraju wendetty — o to zapytywać nawet nie potrzeba. Będzie intrygował— może nawet wywoła jaki skandal głośny: jakkolwiek kuzyn jego w tych czasach miał na nowo oświadczyć, że ani Boulogne ani Strasbourg nigdy już w drugiej edycji z oficyny jego nie wyjdzie.

Zdaje się, że gospodarowanie na urzędzie radcy depart. potrwa może tylko do końca roku. Około tego czasu p. Thiers może się odważy na wniesienie przed mającą się na nowo zebrać Izbę projektu do prawa wydalającego z Francji całą rodzinę Bonapartych. Coraz więcej zaczynają o tem mówić. Przy niepopularności, jakiej używa Napoleon w Zgrom. Narod. nie można wątpić, że projekt zamienionym zostanie w uchwałę, która, mówiąc nawiasem, jeszcze w marcu zapaść była powinna.

Pomiędzy Francją i Niemcami powstaje nowa kwestja o biskupstwa. Wiadomo, że cały departament Meurthe, należy do biskupstwa Nancy, cały znowu departament Mozelli do biskupstwa Metz. Ponieważ tylko części obu departamentów przeszły do Niemiec, Nancy pozostało przy Francji, a Metz stało się niemieckiem, wynikają więc ztąd obustronne niedogodności: biskup francuzki w Nancy jest zwierzchnikiem wiernych i duchowieństwa na territorium państwa niemieckiego, biskup zaś niemiecki w Metz pomimo zmian territorjalnych utrzymany został w dawnych swych stosunkach hierarchicznych.

Przymierze między konserwatystami i krańcowemi w **Anglji** nie zmieni, jak się zdaje, zobopólnego stosunku obu stron, a korrespondent londyński „Norda“ uważa je po prostu za manewr wyborczy. Z inicjatywą do tego zbliżenia wystąpił p. Dizraeli, a sam ten fakt pozwolił wnosić o niewielkich szansach powodzenia. Poglądy przeprowadzane przez p. Dizraeli w jego romansach *Coningsby* i *Sibyl*, nie cieszyły się nigdy uznaniem większości torysów, którzy nie wzdychali bynajmniej do tego, aby być „naturalnemi kierownikami“ narodu pod warunkiem zdążania za prądem demokracji. Konserwatyści starej daty, jak markiz Salizbury nie podzielają troskiwości p. Dizraelego o losy klas niższych, a opińja ich o stopniowem przekształceniu instytucji angielskich, streszcza się w tej maksymie jenerała jezuitów: *Sint ut sunt aut non sint.* Frakcja ta zawsze krzyżowała usiłowania p. Dizraeli dążącego do przywrócenia panowania arystokracji na nowych podstawach, a pomimo systematu wychowania, który propagowany był przez dwadzieścia lat w tem stronnictwie przez autora *Sibyli*, szlachta miejska uważa dotąd za zgorszenie, żądania sformułowane przez przewódców partji demokratycznej.

Widocznie więc, że jeżeli istnieje jaka ugoda między torysami i krańcowemi, zbliżenie to może być tylko częściowem i w niczem nie jest podobnem do wytworzenia nowego stronnictwa politycznego. Markiz Salizbury i sir Stafford Northcote wyparli się już formalnie programatu, do którego przyczepiono ich nazwiska, a za przykładem ich pójdą zapewne inne wybitne osobliwości.

W takich warunkach trudno odgadnąć, jakieby mianowicie korzyści odnieść mogli torysowie ze swego sojuszu demokratycznego i nic dziwnego, że markiz Salisbury i jego przyjaciele doznali zdziwienia widząc z jaką łatwością p. Dizraeli poświęca zawsze trwający interes swego stronnictwa dla chwilowego powodzenia. Radykalni tak są dalecy od chęci uczynienia najmniejszego ustępstwa politycznego torysom, że ustanowili właśnie komitet, który ma organizować nową agitację na korzyść oddzielenia kościoła od państwa. Ponieważ reforma ta należy do rządu kwestji najbardziej dotykających interes konserwatystów, prawdopodobnie więc sympatje radykalne p. Dizraeli nie zdołają przezwyciężyć wstrętu jaki uczuwa większość torysów dla podobnych innowacji. Taktyka p. Dizraelego zbyt jest śmiałą w obec przesądów niewykorzenionych jeszcze pośród społecznej hierarchji angielskiej.

Jedynym pewnym rezultatem paktu torysowskiego będzie zwrócenie baczności partji ministerjalnej na reformy socjalne. Reklamacje krańcowych i krok p. Dizraelego, który użył ich za broń przeciwko gabinetowi, ostrzegły pana Gladstona o niebezpieczeństwie przeciwko któremu pierwszy minister nie omieszka przedsięwziąść środków ostrożności. Dzienniki liberalne nalegająco dowodzą konieczności poświęcenia większej części przyszłej sesji parlamentarnej kwestjom socjalnym. Przyznają one, że stronnictwo ministerjalne zawiodło oczekiwania demokracji i że niecierpiące zwłoki środki prawodawcze nie powinny ulegać opóźnieniu dla utarczek dialektycznych. Pod tym względem działalność p. Dizraeli cel swój osiągnęła.

Z tego też punktu zapatruje się i „Times“ na przymierze między konserwatystami i krańcowemi. „Jeśli to prawda, pisze organ City, że niema dymu bez ognia, trzeba przypuszczać, że pogłoski, o których mowa, nie są pozbawione podstawy, a w każdym razie dowodzą niezadowolenia, z którem gabinet rachować się powinien. Wistocie, dodaje „Times“, nie wiemy dla czego konserwatyści mieliby być zdatniejszemi od ministerjum do urzeczywistnienia programatu krańcowych. W kwestji wychowania i zarządu miejscowego, ministerjum okazało się co najmniej równie liberalnem jak opozycja, a p. Dizraeli z wyjątkiem kilku uwag okolicznościowych, nic nie uczynił coby miało na celu sprostowanie polityki rządowej. Ale sam fakt, że podobne żądania sformułowane zostały przez krańcowych dowodzi, że pojęli oni potrzebę zmiany warunków moralnych, materjalnych i intellektualnych swojego istnienia. Zapewne, że propozycje przesadzone są w formie, ale dążność, która się w nich pojawia, może poprowadzić do dobrych rezultatów. Lud okazuje się rozsądniejszym od agitatorów z profesji. Pojmuje on, że agitacje polityczne zabierają mu tylko drogi czas na próżno. ale za to, ze wszystkich stron słyszymy o reformach sanitarnych, municypalnych i przemysłowych.“

Niepodobna ażeby te kwestje mogły być eksploatowane przez jedno stronnictwo, chyba że ministerjum samo się do nich przychyli zaniedbując programat socjalny naszkicowany w siedmiu rezolucjach służących za podstawę do przymierza między p. Dizraeli i krańcowemi.

Wczoraj Cesarz **austrjacki** wrócić miał z Reichenau do Wiednia. „Neue fr. Presse“ łączy z tym powrotem oczekiwanie, że w tych dniach rozwiązanym zostanie drugi węzeł już po wielkiej radzie piątkowej splątany. Na tej radzie hr. Hohenwart miał się zgodzić na zmiany projektowane przez Beusta i Andrassego, miał je wprowadzić do reskryptu cesarskiego, jakoż poczynił w nim zmiany ale dalekie od przyrzeczeń i niezadawalniające opozycji. Stąd też drugi węzeł, drugie przesilenie nowa burza, którą dopiero decyzja cesarska uśmierzy. Hr. Hohenwart przez niedzielę i poniedziałek konferował tymczasem z przywódzcami czeskimi.

Dziennik centralistyczny wierzy ostatecznie w kompromis.

Owych punktów, które Beust-Andrassy podać mieli do zmiany, nidzie określonych nie znajdujemy. „Abend post“ nie chce nic o nich wiedzieć, niby nic nie wie. Właściwie jednak wie, ale milczy, aby nie kompromitować układów ministerjalnych. Ton tego dziennika pełen jest otuchy. O tygodniu przebytym mówi on jako o ciężkiej ogniowej próbie. „Takich tygodni niewiele znieść może Austrja“ woła—ale bliżej tego strasznego tygodnia, nie określa. Ministerjum odetchnęło po ciężkim trudzie. Wybierając z dwojga, uważamy pewną swobcdę myśli w „Abendpost“ za bardziej usprawiedliwioną, niż jaśniejszą o wiele w porównaniu z poprzedniemi dniami, barwę doniesień najnowszej „N. fr. Presse.“ Wczoraj powiedzieliśmy jakby zapatrywać się można na ostatnie położenie rzeczy w Wiedniu. Dzisiejsze wiadomości nic w tym stanie nie zmieniają.

Wiadomości tych po części może i prawdziwych, ale tyle wartych co proste pogłoski, a w każdym razie zajmujących, nie mało nam przynosi dzisiejsza poczta. Ściągają się one do tego co było i będzie. „Wanderer“ twierdzi co do osób, że ministrowie spokojnie żyć będą nadal, jeden obok drugiego, a co do rzeczy że na wielkiej radzie ułożono już projekt odpowiedzi na adres czeski. Hr. Hohenwart przygotowanym już był na postawienie od siebie kwestji gabinetowej. Chce on koniecznie takiej odpowiedzi po którejby Czesi nie mogli odmówić wysłania deputowanych do rady państwa. Zmiany na jakie się zgodził nie są tak wielkie aby po krótkich naradach nie można było spodziewać się przyjęcia ich ze strony Czechów. „Fremdenblatt“ zapewnia, że dotychczas niema żadnej decyzji stanowczej. Niewiadomo czy wielka rada będzie jeszcze raz zwoływaną. Nowy „Fremdenblatt“ pełen jest smutku i widzi prowdopodobny koniec przesilenią jedynie tylko w usunięciu się p. Beusta, które przewiduje również umyślny telegram z Brodów.

„Vorstadt Ztg.“ zachodzi dalej od „Wanderera“ i utrzymuje, że Hohenwart podał się już do dymissji, ale jej nie przyjęto. O izbie panów mówi „V. Ztg.“, że centralistyczna jej większość nosi się z projektem postawienia gabinetu Hohenwarta w stanie oskarżenia i to zaraz po rozpoczęciu posiedzeń. „Tagblatt“ zawiadamia, że dla zneutralizowania 74 głosy liczącej oppozycji Izby panów rząd musiałby mianować z 80 nowych członków. Rozumie się, że tego nie zrobi. „Morgenpost“ wreszcie nie zbyt pochlebnie dla politycznego charakteru Hohenwarta zapowiada światu, że prezes przedlitawski w żadnym razie nie poda się do dymissji i jak zbudował tak rozburzy układy pojednawcze. Wiadomość tę podajemy tylko dla jej oryginalności; nie zasługuje ona na żadną wiarę.

Najlepiej możnaby położenie określić słowami „Pesti Naplo“ jeśli się nie mylimy organu Deaka. — Konferencje ministrów doprowadziły do kompromissu wprawdzie warunkowego, ale o tyle skutecznego, że kwestja gabinetowa usunięta przezeń została. Cesarz zostawił sobie rozstrzygnięcie względem umówionych zasad. Ministrowie austrjaccy bez wyjątku zgodzili się na kompromis z pewnem zastrzeżeniem przyjęty przez Hohenwarta.

Postępowcy **hiszpańscy** rozdzielili się jak wiadomo w ostatnich czasach na stronnictwo krańcowe z p. Zorilla na czele i umiarkowane pod przewodnictwem p. Sagasta. Ostatnie frakcja ogłosiła swój programat, w którym uznaje prawa człowieka i wszechwładztwo narodu, ale jedynie w granicach konstytucyjnych i pod warunkiem utrzymywania monarchji, a przeciwko stowarzyszeniu „Internationale,“ które zdaje się w Hiszpańji nabierać znaczenia, pragnie energicznie wystąpić do walki. Partja Zorilli tymczasem zbliża się stanowczo ku republikanom. W takich warunkach, fakt dania votum ufności obecnemu ministerium należącemu do stronnictwa Sagasty, nie jest bez znaczenia. Przeciwny obóz swoją drogą silnie agituje.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 22go. — Cissey wydał rozkaz zabraniający oficerom pisywania broszur i artykułów do dzienników. Rozkaz wywołuje tu żywe wrażenie. „Gaulois“ skonfiskowany za artykuł przeciwko Quertierowi. Na 5 listopada Gambetta zapowiedział ukazanie się dzien- „la Républ que“.

Ajaccio 22-go. — Książe Napoleon Bonaparte mieć będzie jutro mowę polityczną.

Brody 22-go. — Krąży tu pogłoska o przyjeździe Beusta, który ma wziąść dymissję.

Rzym 21-go.— Dobre stosunki między Francją i Papieżem jeszcze nie przywrócone. Harcourt już nie powróci. Francja mieć będzie tylko sprawującego interesa. W początkach listopada osiądzie w Rzymie Choiseul poseł przy królu włoskim.

Praga 21-go. — D. 16. ministerium przedlitawskie wydało okólnik do wszystkich prokuratorów, aby energicznie ścigali nadużycia wolności prasowej i opierali się środkom używanym przez prassę do przeszkodzenia pojednania.

Konstantynopol 21go wieczorem.— Giełda była dziś bardzo wzburzona wiadomością o zamierzonem zabraniu na skarb dóbr meczetowych. Fazyl Pasza, ministrem sprawiedliwości, Namyk Pasza prezesem rady Państwa; pierwszy na miejsce Ruszdi-Paszy, drugi Kiamila.

PIĘKNE ZA NADOBNE.

Znany feljetonista „*Figara*“, Wiktor Koning, ktory pisuje zwykle o wszystkich nowościach dramatycznych, usprawiedliwiał się przed Aleksandrem Dumasem, że nie mógł sam zdawać sprawy o ostatniej komedji jego p. t. „Wizyta poślubna“.

— Tego samego wieczora— mówił krytyk — musiałem być w Operze komicznej na wystąpieniu pani Carvalho, i tym sposobem zostałeś pan przez innego sprawozdawcę za ostro osądzony.

Dumas wysłuchał usprawiedliwienia pana Koning, a następnie ściskając go za rękę rzekł z uprzejmym uśmiechem:

— Dziękuję panu za to żeś zamiast do teatru Gimnase na moją sztukę, poszedł do opery komicznej; na przyszły raz, kiedy pan napiszesz artykuł do „*Figara*“, ja będę czytał „*Debaty*“.

TEATR WIELKI.
Dziś: **Żydówka.**
Jutro: **Powieści Królowej Nawarry.**

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: **Mentor.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 24 Października 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 5 kop. 15				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. $57^1/_2$				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 10				
Austryjackie floreny w biletach k. $62^1/_2$				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	89	40	88	90
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	14	87	65
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	75	88	40
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	25	83	75
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	74	73	41
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	33	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	91	75	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	152	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	149	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .		—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	92	50	91	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	68	67		—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	134	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	—		—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	Lo	so	wa	nie
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $135^5/_9$
Od Likwidacyjnych kop. $158^8/_9$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $169^4/_9$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $31^{17}/_{18}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 50 rs. 109 k. $27^1/_2$
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 32 rs. 7 k. 30.
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 85 k. 20 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 91 k. 35 rs. — k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 23 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 270 funtów rs: 6 k. $52^1/_2$ do rs. 8 kop. $32^1/_2$ – żyta wagi 232 do 240 od rs: 5 k. 10 do rs: 5 k. $17^1/_2$ — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 4 kop. 20 do rs: 4 kop. : 35 — owsa rs: 2 kop. 50 do rs. 2 k. $62^1/_2$: Groch polny rs: — kop — do rs: — kop. — — kartofle rs: 2 kop. $2^1/_2$ do rs. 2 kop. 50 — siano pud kop 30 do $37^1/_2$ kop. — słoma kop. 15 do kop. 20.

— **Okowitę** płacono:—dnia 20 października hurtową składniczą za garniec od kop. $177^1/_2$ do 179 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Dnia 23 Października 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. ciepła	—0.0	+6 6	+1.2

Dnia 23 największe ciepło st. 6.8 R. najmniejsze — st. 0.2
Barometr w milimetrach 763,3 764,1 764,2.
Wiatr słaby, południowo-wschodni.
Niebo pogodne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 0 8 barometr cokolwiek opadł, powietrze spokojne, pogoda, szron.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 c. 2

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

DODATEK.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473e, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 235.

Dnia 24 Października 1871 roku. *Wtorek.* *Dnia 12 (24) Października 1871 roku.*

KŁOSY CZASOPISMO ILLUSTROWANE TYGODNIOWE,

istniejące od roku 1865, w nadchodzącym także kwartale wychodzić będzie w dotychczasowym zakresie, przyczem redakcja i nadal, tak samo jak dotąd, nie będzie pomijała niczego, co wpłynąć zdoła na rozwój pisma literacki i artystyczny, na rzeczywistą jego wartość wewnętrzną, na podwyższenie znaczenia, jakiem, w skutek niepospolitego ze strony Publiczności uznania dotąd ono stale się cieszy.

Rozpocząwszy z dniem 1 Stycznia r. b. wydawnictwo zebranych

DZIEŁ JÓZEFA KORZENIOWSKIEGO,

nabycie których prenumeratorom **Kłosów** tak znakomicie zostało udogodnione, Redakcja widocznie na tej również drodze swej działalności potrafiła zaradzić ogólnej i uznawanej od dawna potrzebie czytającej Publiczności. Świadczy o tem bezprzykładne w naszej literaturze powodzenie, jakiego dostąpiło to wydawnictwo, co nawet inne, wychodzące tu pisma, zachęciło już do chwalebnego w tymże kierunku naśladowania. **Dzieła Korzeniowskiego,** dodawane bywają jak najregularniej stosownie do ogłoszonego w swoim czasie programu, w dwóch lub więcej arkuszach do każdego numeru **Kłosów**, oraz **Tygodnika Romansów i Powieści**. Wyszło w ten sposób w dwóch pierwszych kwartałach roku bieżącego **dwa tomy**, oraz kończący się w obecnej chwili (wraz z końcem Września) **tom trzeci**, zawierający, oprócz **życiorysu** zgasłego Autora, niektóre z najcelniejszych jego powieści, jako to: **Spekulant, Kollokacja, Wędrówki Oryginała, Nowe Wędrówki Oryginała, Emeryt, Garbaty, Podziękowanie, Egzekwie. Druga Żona, Ofiara i Sumienie Po latach trzydziestu, Dobrze i to wiedzieć na ciężkie czasy, Aniela:** w tomie czwartym mieścić się będzie jedno z arcydzieł Korzeniowskiego, jego **Tadeusz Bezimienny.** W ogóle wydawnictwo to obejmuje wszystkie drukowane dotąd oddzielnie lub rozproszone po pismach perjodycznych utwory tego znakomitego pisarza, oprócz tego jeszcze nieznane pośmiertne, ogółem około 90 tomów dawniejszych. Komu wiadomo, od jak dawna znaczna część tych utworów wyczerpaną jest w handlu księgarskim, ten pojmie ważność przedsięwzięcia, stanowiącego zarazem najpiękniejszy pomnik dla tej jednej z największych chlub współczesnej naszej literatury. Prenumeratorzy **Kłosów,** równie jak wychodzącego tymże nakładem **Tygodnika Romansów i Powieści**, pragnący otrzymywać dzieła **Józefa Korzeniowskiego** (gdyż do tego bynajmniej nie są obowiązani), odbierać je będą w kilku arkuszowych dodatkach przy każdym numerze jednego ze wspomnionych pism w ciągu idących po sobie dziesięciu kwartałów, licząc od 1 Stycznia 1871 roku. Całość wydawnictwa obliczoną została na dziesięć tomów wielkiej 8-ki, z których każdy zawiera przynajmniej po 30 arkuszy druku, i kosztuje po **rs. 2**, prenumeratorom zaś **Kłosów** lub **Tygodnika Romansów i Powieści** oddawany jest po **1 rs.** Dzieła **Józefa Korzeniowskiego** kosztowały dotąd około rs. 70, edycja zaś obecna nie będzie więcej kosztować prenumeratorów obu pism wymienionych jak **rs. 10**, a nieprenumerujących **Kłosów** lub **Tygodnika Romansów i Powieści, rs. 20.**

PRZEDPŁATA WYNOSI:

Kłosy bez dodatku Dzieł Józefa Korzeniowskiego,
po cenie dotychczasowej:

1: **w Warszawie**: w Redakcji **Kłosów** (ulica Widok. Nr 1566a), oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism Perjodycznych rocznie **rs. 8**, półrocznie **rs. 4**, kwartalnie **rs. 2**, miesięcznie **kop. 67½**.
b)—**w Cesarstwie** i na **Prowincji w Królestwie**, wraz z przesyłką pocztową: rocznie **rs. 12**, półrocznie **rs. 6**, kwartalnie **rs. 3.**

b) **Kłosy z dodatkiem Dzieł Józefa Korzeniowskiego;**

1) **w Warszawie**: rocznie **rs. 12**, półrocznie **rs. 6**, kwartalnie **rs. 3**, miesięcznie **rs. 1**.
2) **w Cesarstwie** i na **Prowincji w Królestwie**, wraz z przesyłką pocztową: rocznie **rs. 16 kop. 40**, półrocznie **rs. 8 kop. 20**, kwartalnie **rs. 4 kop. 10.**

Tygodnik Romansów i Powieści wychodzi w roku 1871, w objętości zakresie, formacie i na papierze tym samym jak dotąd, najregularniej w każdą Sobotę każdego tygodnia.

PRZEDPŁATA WYNOSI:

a) **Tygodnik Romansów i Powieści bez dodatku Dzieł Józefa Korzeniowskiego,**
po cenie dotychczasowej:

1) **w Warszawie**, w Redakcji **Tygodnika Romansów i Powieści** (ulica Widok, Nr 1566a), oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach Pism Perjodycznych: rocznie **rs. 3**, półrocznie **rs. 1 kop. 50,** kwartalnie **kop. 75.**
2) **w Cesarstwie** i na **Prowincji w Królestwie**, wraz z przesyłką pocztową: rocznie **rs. 4,** półrocznie **rs. 2,** kwartalnie **rs. 1,**

b) **Tygodnik Romansów i Powieści z dodatkiem Dzieł Józefa Korzeniowskiego,**

1) **w Warszawie:** rocznie **rs. 7**, półrocznie **rs. 3 kop. 50**, kwartalnie **rs. 1 kop. 75.**
2) **w Cesarstwie** i na **Prowincji w Królestwie** wraz z przesyłką pocztową: rocznie **rs. 8 kop. 40,** półrocznie **rs. 4 kop. 20**, kwartalnie **rs. 2 kop. 10.**

UWAGA I. Ponieważ całe wydawnictwo obliczone zostało na *dziesięć* tomów, mających dla prenumeratorów *Kłosów* lub *Tygodnika Romansów i Powieści* kosztować rocznie rs. 10, przeto w razie koniecznego powiększenia liczby tych tomów, lub mieszczącej się w nich ilości arkuszy, Redakcja obowiązuje się nie podnosić ceny ogólnej nad kwotę *dziesięć rubli*.

UWAGA II. Osoby nieprenumerujące żadnego z obu Pism wyż wymienionych, zapłacą za każdy tom po 2 rs., bez względu na mogącą się okazać ilość takowych.

UWAGA III. Dla prenumerujących *Kłosy* lub *Tygodnik Romansów i Powieści*, wraz z dodatkiem *Dzieł Józefa Korzeniowskiego*, dzieła te dołączają się do każdego numeru *Kłosów* lub *Tygodnika Romansów* w ilości dwóch lub więcej arkuszy; życzący sobie mogą także odbierać wspomnione dzieła jednorazowo przy końcu każdego kwartału.

UWAGA IV. Nowi prenumeratorowie *Kłosów* lub *Tygodnika Romansów i Powieści*, otrzymują na żądanie trzy pierwsze tomy **Dzieł Józefa Korzeniowskiego,** za wniesieniem po 1 rs. za tom

S. LEWENTAL.

Warszawa, we Wrześniu 1871 r. Redaktor-Wydawca Kłosów i Tygodnika Romansów i Powieści (6–14) — 8073 —

OGŁOSZENIE.

Rząd Gubernialny Suwałkski podaje do wiadomości, że z powodu spełznięcia na niczem licytacji naznaczonej w dniu 4 (16) października r. b., na dostawę dwuletnią licząc od 1 (13) stycznia 1872 do 1 (13) 1874 r. opału, światła i słomy, dla wojsk, zarządów i zakładów wojennych w gubernii Suwałkskiej, stosownie do przepisów licytacyjnych, wydanych 16 (28) maja 1833 r. i 3 (15) września 1840 r., w Biurze Rządu Gubernialnego w dniu 29 października, (10 listopada) r. b., o godz. 12 z południa, odbywać się będzie powtórna in minus licytacja, na wyszczególnioną powyżej dostawę przez opieczętowane deklaracje, a następnie licytacja głośna pomiędzy składającemi deklarację. Warunki do licytacji mogą być przejrzane w Biurze Rządu Gubernialnego każdodziennie, wyjąwszy świąt i uroczystości Cesarskich, same zaś ogłoszenie bliżej o szczegółach licytacji informujące jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu dziennikach Warszawskich, Dzienniku Gubernialnym i wychodzącym w St. Petersburgu Rządowym organie „Prawitelstwiennyj Wiestnik“. Suwałki dnia września 1871 roku.

(1- 1) -9278—



RZECZY ZNALEZIONE,

które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“:

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy*, znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk*, znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Tabakierka*, znaleziona 29 Lipca na ulicy Senatorskiej.
6. *Klucze*, znalezione na ulicy Trębackiej, dnia 29 Lipca.
7. *Książka do Nabożeństwa*, znaleziona 30 Lipca.
8. *Wachlarz*, znaleziony przy wyjściu z Wielkiego Teatru w dniu 6 Sierpnia.
9. *Pierścionek ślubny*, znaleziony przeszło przed dwoma miesiącami.
10. *Portmonetka.*
11. *Wędka*, znaleziona w Łazienkach Królewskich dnia 4 Sierpnia.
12. *Binokle*, znalezione dnia 19 Sierpnia, na podwórzu Bankowym.
13. *Korale i Krzyżyk*, znalezione na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Sierpnia.
14. *Kluczyki*, znalezione w Saskim Ogrodzie d. 19 Sierpnia.
15. *Parasol*, znaleziony w Tivoli dnia 11 Września r. b.
16. *Broszka z fotografją*, znaleziona dnia 15 Września w Krasińskim ogrodzie.
17. *Kluczyki*, znalezione dnia 21 b. m. na Krak.-Przedm.
18. *Torebka*, znaleziona na ulicy Marszałkowskiej, dnia 25 Września r. b.
19. *Papiery prawne*, znalezione dnia 26 Września na Paradyzie w Teatrze Wielkim.
20. *Chustka*, znaleziona w końcu Września r. b., na Nowym-Świecie.
21. *Papiery*, znalezione na ulicy Bielańskiej, dnia 5 Października.
22. *Książkę*, znalezioną w Saskim ogrodzie, dnia 15 Października.
23. *Ręcznik*, znaleziony na ulicy Rymarskiej, dnia 17 Października.
24. *Szkiełko* od medaljonu, znalezione w Ogrodzie Saskim dnia 17 Października.
25. *Lornetkę*, znalezioną w dniu 7 b. m., przy wyjściu z krzeseł Teatru W., po 1 przedstawieniu operetki „Żaki.“

TYLKO DO 30 PAŹDZIERNIKA R. B. TRWAĆ BĘDZIE

RZECZYWISTA I CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu W-go Dobrycza, trzeci od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, Nr 455.

Przy zwijaniu wszystkich naszych interesów, tak tu w miejscu jak i zagranicą, otrzymaliśmy najściślejsze polecenie, wszystkie w naszym Magazynie znajdujące się Hollenderskie i Bielefeldskie płótna, jakoteż Bieliznę gotową i stołową, najdalej do 15 Października r. b., pod każdym względem wyprzedać.

W skutek tego, już i tak nizkie ceny położone na wszystkich naszych towarach, zniżyliśmy jeszcze do takiej taniości, że każdy bez wyjątku nieomieszka zaopatrzyć się w tak dobrą świeżą bieliznę, oraz w czysto-lniane płótna, za małe bardzo pieniądze.

Że wyprzedaż ta trwać będzie nieodwołalnie tylko do 15 Października r. b., więc upraszamy Szanowną Publiczność o rychłe zajęcie się swemi zakupami, gdyż potem może niestać już będzie niektórych towarów ogólnym Cennikiem wskazanych.

Szanowni Kundmani, którzy porobili obstalunki na bieliznę, będą łaskawi odebrać ją przed wyżej upłynionym czasem, lub też swoje pieniądze odebrać, gdyż po upłynionym wyżej czasie, wszystkie obstalunki za nic nieznaczące i za niebyłe uważać się będą.

Magazyn i urządzenie jego wewnętrzne, jest od 15 Października r. b. do odstąpienia. Bliższe objaśnienia co do tego w samym Magazynie.

DLA ZORJENTOWANIA SIĘ PODAJEMY NASTĘPUJĄCY

CENNIK.

Róg Krakowskiego-Przedmieścia w domu W-go Dobrycza Nr 455/93, trzeci od Kolumny Zygmunta, wprost Nowego-Zjazdu.

A.

Pół tuzina prawdziwych lnianych chustek, począwszy od	Rs. —	kop. 80.
Pół tuzina cienkich lnianych chustek, począwszy od	„ 1	„ 20.
Pół tuzina francuzkich batystowych chustek z kolorowemi brzegami, począwszy od	„ 1	„ 50.
Pół tuzina płóciennych ręczników, począwszy od	„ 1	„ 15.
Pół tuzina serwet do herbaty, począwszy od	„ —	„ 55.
Pół tuzina serwet stołowych, począwszy od	„ 1	„ 20.
Jeden łokieć angielskiej skóry, począwszy od	„ —	„ 15.
Jeden łokieć angielskiego szertingu, począwszy od	„ —	„ 10.
Jedna serweta stołowa, na sześć osób, począwszy od	„ 1	„ —.
Jedna stołowa serweta na 12 osób (biała), począwszy od	„ 2	„ 50.
Jeden garnitur do kawy na 6 osób, począwszy od	„ 1	„ 80.
Jeden łokieć płótna prześcieradłowego, począwszy od	„ —	„ 30.

B.

Kalesony męzkie z angielskiej skóry, począwszy od	„ 1	„ —.
Kalesony damskie z cienkiego szertingu, począwszy	„ 1	„ 10.
Koszule męzkie z cienkiego szertingu, z płóciennemi gorsami, począwszy od	„ 1	„ 35.
Koszule męzkie z hollenderskiego płótna, począwszy od	„ 2	„ —.
Koszuly damskie, począwszy od	„ 1	„ 10.
Koszule damskie cienkie, począwszy od	„ 2	„ —.
Kaftaniki damskie, począwszy od	„ 1	„ —.
Spódnice od	„ 1	„ 75.
Garnitury damskie	„ —	„ 30.

C.

Jedna sztuka szlązkiego płótna na 6 koszul, począwszy od	„ 5	„ —.
Jedna sztuka bielefeldskiego płótna, począwszy od	„ 7	„ —
Jedna sztuka holenderskiego płótna ręcznej roboty, począwszy od	„ 12	„ —
Jedna sztuka weby na 12 koszul, począwszy od	„ 18	„ —
Jedna sztuka weby cienkiej, począwszy od	„ 19	„ —
Jedna sztuka weby bielefeldskiej, począwszy od	„ 24	„ —
Jedna sztuka weby rumburgskiej, począwszy od	„ 28	„ —

Angielskie kołdry pikowe, począwszy od rs. 3 kop. 50 za sztukę
Pół tuzina damskich pończoch, od Rs. 1 kop. 50.
„ „ męzkich skarpetek „ „ 1 „ 75.
Kilka tysięcy łokci resztki płótna z rozmaitych gatunków, po bardzo nizkich cenach.
Obstalunki na prowincję i na Cesarstwo, przyjmują się od rs. 15, i będą natychmiast załatwiane. (2—3) — 9101 —

Róg Krakowskiego-Przedmieścia w domu W-go Dobrycza Nr 455/93, trzeci od kolumny Zygmunta, wprost Nowego-Zjazdu.

Główny Skład
WINOGRON
KURACYJNYCH BADEŃSKICH,

róg ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 412A, **Skład Win, Towarów Kolonialnych, Owoców i Delikatesów**

W. CHOCISZEWSKIEGO,

otrzymał Ananasy, duże świeże; Arbuzy Węgierskie; Jabłka tyrolskie Rozmarynowe i Ananasowe, Ser Limburgski, codzień świeże nadchodzą

Winogrona Kuracyjne

prawdziwe **BADEŃSKIE,**

w małych koszykach od 10 do 30 funtów biorącym, abonament tygodniowy lub miesięczny odstępuje się stosowny rabat i takowe poleca. (1—3) —9255 —

Do Magazynu Pani **S. Mottier** przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, nadszedł wielki wybór

WIATÓW I KAPELUSZY,

oraz i Esprit mineral, do wywabiania plam.—Tamże przyjmują się Rękawiczki do prania. (1 — 3) —9274—

Kantor Loterji
SAMUELA WAWELBERGA,

przeniesiony został z przed Banku na dawne miejsce pryz ulicy Przechodniej pod Nr 951/2 dokąd interessanci po renowację losów klassy 4-tej, 117-tej Loterji udać się zechcą. Tamże znajduja się również losy kupne do 4-tej klassy Loterji i tabelki wylosowanych papierów publicznych.
(1—6) — 9261 —

— Zawiadamiam Osobę, ktora wynajęła mieszkanie w domu pod Nrem 711 przy ulicy Leszno, ażeby natychmiast takowe zajęła, lub zawiadomiła o zaszłej zmianie, gdyż po upływie 24-ch godzin komu innemu wynajętem zostanie, a straty ztąd wynikłe sądownie dochodzone będą. — **J. N.**
(1 — 2) —2967—

— Potrzebna jest **Osoba płci żeńskiej,** do uczenia **Dziewcząt** po polsku, i obok tego posiadająca Krawiecczyznę. Bliższą wiadomość można otrzymać w Hotelu Drezdeńskim na ulicy Długiej, pod Nrem 33, od godz. 3-ej do 4-tej po południu. (1 — 1) —9241—

MŁODZIENIEC

dobrej konduity, który ukończył klass kilka i posiada gruntownie początki języka francuzkiego i niemieckiego, znaleść może pomieszczenie jako Uczeń w Księgarni J. J. Okońskiego, przy ulicy Miodowej. (1 — 3) —9270—

DYSTRYBUCJA

od lat kilkunastu istniejąca, w połączeniu z Galanterją i noremberszczyzną, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476 w domu W-go Elsnera, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u Właścicielki tejże Dystrybucji. (1 — 3) —9275—

W Magazynie Ubiorów Męzkich
J. Urbankiewicza
sprzedaje się:

Garderoba Męzka,

po nader przystępnej cenie. Krakowskie Przedmieście Nr 397 (nowy 20) na przeciw ulicy Hr. Berga. (1—3) —9273—

MĘŻCZYZNA w młodym wieku, familijny, były obywatel wiejski, przybyły z prowincji w celu wynalezienia zajęcia już to rządcy domu, lub też jakiego kolwiek innego. Łaskawe osoby raczą nadesłać wiadomość na ręce Józefa Strauss, ulica Zielna Nr 3. (1—3) —9246 —

Gorzelany, poddany pruski,

posiadający dobre świadectwa z pełnienia obowiązku w Królestwie, życzy sobie podobnegoż zajęcia się. Wiadomość o nim powziąść można w Warszawie przy ulicy Chmielnej, Nr 1534 nowy 30 u Rządcy tegoż domu. (1—1) —9252 —

Nauczycielka wyższa,

życzy sobie udzielać **Lekcje muzyki** w domu i na mieście. Tamże może znaleść wspólne pomieszkanie Osoba płci żeńskiej, za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość w Magazynie Mód K. Konstańskiej, ulica Królewska Nr 412 dom W-go Czarneckiego. (1 — 3) —9265—

ZA RSR. 40

do sprzedania **ALGIERKA** męzka, elkami podbita. Wiadomość pzy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego placu, na 2-giem piętrze od frontu.—Tamże jest do sprzedania **Instrument samogrający.** (1 — 3) —9262—

Jest do sprzedania

Serwis massiw srebrny,

wagi 16 funtów i 20 zołoników 12-tej próby, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Mostowa Nr 16 (227), drugie piętro, mieszkania Nr 10. (1 — 3) —9264—

Fortepian i nne Meble

są do sprzedania, przy ulicy Długiej, w domu Bockana Nr 545, Stróż miejscowy wskaże.
(1 — 2) —9285 —

AMERYKAŃSKIE CHODNIKI,

czyli wązkie dywany z nowego włókna „Dżuga“ **uznane przez St. Petersburskie Towarzystwo Ekonomiczno** jako najdogodniejsze **co do mocy i praktyczności** w domowem zastosowaniu, odznaczające się przytem gustowną powierzchownością i nader umiarkowanemi cenami, bo **od 25 kop. i wyżej stosownie do gatunku za 1 łokieć,** mający szerokości 4, 5 lub 6 ćwierci, nadeszły **w wielkim wyborze do Kantoru Samuela Löwenberga**, przy ulicy Żabiej, domu Nr 1 nowy, **na dole w pawilonie**, gdzie znajduje się **wyłączna agentura** tychże chodników **na całe Królestwo Polskie**. Kantor otwarty codziennie od 9 rano do 6 po południu. Handlującym odstępuje się stosowny **rabat.**
(5—6) — 9097 —

Ktoby miał do zbycia

SREBRA STOŁOWE

nowe, lub mało używane, zechce złożyć swój adres w Redakcji „Kur. War.“ pod lit. **M. O.** (1 — 1) —9271—

DACHY

Z BLACHY ŻELAZNEJ,

patentowanej konstrukcji, nadzwyczajnej trwałości, niepotrzebujące żadnej reparacji, poleca i obstalunki na takowe przyjmuje Biuro Techniczne

Kraft & Kuksz,
w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 480/1.
(26—0) — 7061 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Mleczarnia

wraz z krowami i wszelkiemi utensyljami należącemi do mleczarni, przy zbiegu ulic pryncypalnych. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warsz.“ (1—3) — 9247 —

Jest do sprzedania

Płaszcz pokryty szopami,

Szuba podszyta dublonami, Salopa pokryta rypsem wełnianym a podszyta junatami z kołnierzem elkowym, Łóżko familijne mahoniowe z materacem włosianym, dzbanek miedziany.— Wiadomość, przy ulicy Piekarskiej, Nr 8, pierwsze piętro.
(1—3) — 9239 —

Świeżo zaopatrzony w *modele*, różne *fasony* i *przybory*,

MAGAZYN

Strojów i Sukien

W. Jeziorkowskiej, przy ulicy Niecałej Nr 7 na 1-szem piętrze, przygotowane ma na porę zimową *Kapelusze* w różnych cenach i dla każdego wieku, przyjmuje także *obstalunki* Sukien, Kostiumów, Wierzchy na futra, Szuby puchowe i t. p. roboty śpiesznie i starannie wykonywać może.
Tamże jest powierzona do sprzedania *Szuba* aksamitna podbita tumakami, *Kołnierz* sobolowy i *Mufka* z ogonków tumakowych; wszystko gatunkowe i w zupełnie dobrym stanie.
(1 — 3) —9282—

Do odprzedania,

12 pięknych Skórek lisów sybirskich,

wystarczające pod Salopę, oraz Kołnierz i Mufka tumakowa, zupełnie nowe, także kilka łokci aksamitu na paltot. Ulica Grzybowska Nr 27 nowy, mieszkania Nr 4.
(1—1)—9258—

Skład Czapek i Futer

pod firmą H. HERKMANN,
w Hotelu Litewskim, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 5.




Ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż zaopatrzony jest na nadchodzącą porę zimową wszelkiemi futrami, jako to: gotowe Algierki, Paltoty, Salopy, Mufki i Kołnierze z różnego rodzaju futra, Czapki zimowe w najnowszym fasonie, Kapelusze, Szapoklaki tybetowe i jedwabne z fabryki Gibusa, z Paryża w tych dniach otrzymane i wszystko sprzedaje po cenach najumiarkowańszych.— **H. Herkmann.**
(1 - 6) — 9260 —



Żądaną jest summa Rs. 1,500

na pierwszy numer hypoteki Dóbr ziemskich. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“
(1—3) —9269—

FUTRO.

Płaszcz granatowy z peleryną, Rosomakami podszyty, mało używany, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 3$ nowy, gdzie Stróż Franciszek wskaże. (1—3)—9259—

Zakład Ram Złoconych

J. Grąbczewskiego,

egzystujący od lat 20, obecnie na ulicy Senatorskiej Nr 478 nowy 15, w domu W. Szmajkie (Kocha), przy którym został nowo urządzony Skład gotowych robót pozłotniczych, jako to: Ram z lustrami i Konsoli stilowych, jak również fantazyjnych, oraz gzymsów do firanek złoconych i w naturze drzew Ram do obrazów olejnych, sztychów i fotografji, podług najświeższych modeli, a to po cenach jak najprzystępniejszych. Tamże jest potrzebny **Uczeń** od 14 do 18 lat.
(3—3) — 9083 —

Fabryka farbowania różnych Futer.

S. Grossobel, S. Szteinsznajder
ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż przeniesioną została od 1 Lipca r. b., z ulicy Krakowskiego-Przedmieścia Nr 426, na Plac Krasiński, do domu zwanego „Starym-Teatrem pod Nrem 1790, wszelkie **roboty wykonywa,** podług życzenia po cenach bardzo umiarkowanych.
(5 — 6) —8651—

Dla wspólnej nauki i wspólnego kosztu.
żądane jest dziecko na stałe umieszczenie, lub też przychodnie, wdomu gdzie jest miejscowy korepetytor, niemka bona i ciągła konwersacja w językach: Frencuzkim i Niemieckim przy nadzwyczaj starannym utrzymaniu i opiece rodzicielskiej. Na żądanie może być i muzyka udzielaną w miejscu. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr nowy 1 mieszkania 11 od godziny 10 do 12. (3—3)—8981—

PIWOWAR

życzy sobie przyjąć miejsce Piwowara w Cesarstwie np. w Kijowie, Moskwie, Petersburgu, Rydze i Odessie, lub na prowincji do dużego browaru. Może także urządzać Gorzelnię i wypędzać wódkę z wszelkich produktów, na co złoży świadectwa i patent. Interessanci raczą złożyć adressy w Redakcji „Kurjera Warczawskiego“ pod literami S. K. L.
(3 - 3) —9076—

Są do sprzedania:

Szuba z lisów, atłasem pokryta,

z Kołnierzem kunim; **Lustro** do salonu w ramach orzechowych, **Trumo** orzechowe, i **Maszyna do szycia**. — Ulica Szpitalna, Nr 4, mieszkania Nr 1. (3—3) —9128—

DONIESIENIE
dla Panów Amatorów Słowików.

Do Handlu Rossyjskiego **Szyszowa**, przy placu Trzech Krzyży, vis a vis Instytutu Głuchoniemych, nadeszły w tych dniach **MRÓWKI suche Petersburskie** w jak najlepszym gatunku, które sprzedają się funt po Kop. 75, kwarta po Kop. $27^1/_2$. (2—3) —9155—

Zakład Gastronomiczny,

ulica Królewska, Nr 21. obok Tivoli, poleca się Szan. Publiczności, względem Obiadów, Kuchni i Kolacji. Ce obiadów od kop. $22^1/_3$ do 30, we Wtorki Kołduny Litews w Niedzielę i Czwartki Flaki wyborowe.
(3—3) — 9085 — **Jachimowski.**



FABRYKA POWOZÓW A. Miłodrowskiego, przy ulicy Niecałej Nr 614 nowy 3. Posiada zapas Powozów gotowych, elegancko gustownie podług najświeższych fasonów wykończonych, a mianowicie: Karety, Kocze poczwórne, Fajetony większe i mniejsze, Koczyki jednokonne, 2 Amerykany, Wolant, Omnibus sześcio-osobowy i kilka sztuk Powozów używanych odnowionych, przyjmuje obstalunki i reparacje. (7—10)—8506 -

---

Wytępienie KARALUCHÓW.

Świeżo otrzymana Mączka na nieomylne wytępienie Karaluchów, Tarakanów i t. p. robactwa, oraz **Pastylki Morsk ie**, na wytępienie Szczurów i Myszy, w Składzie Zapa łek **R. Böhm'a,** wprost Hotelu Rzymskiego. u Robaczyń skiego w gmachu Wielkiego Teatru, wprost ulicy Niecałej, dostać można. (3—3) —9 177—



Potrzebna jest

POŻYCZKA

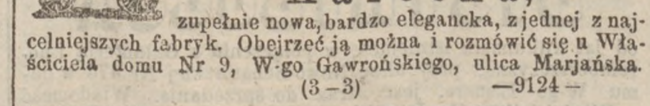
około rsr. **3,000** na Nr 1-szy Dóbr ziemskich mających hypotekę w Warszawie. Bliższa wiadomość przy ulicy Ciepłej w domu Nr 8 nowy, mieszkania Nr 11, albo w Redakcji „Gazety Warszawskiej.“ (3 — 3) —9168—



Jest do sprzedania za Rs. 400

Karetka,

zupełnie nowa, bardzo elegancka, z jednej z najcelniejszych fabryk. Obejrzeć ją można i rozmówić się u Właściciela domu Nr 9, W-go Gawrońskiego, ulica Marjańska.
(3—3) —9124—



W MAGAZYNIE MEBLI
Fr. ANGERSTEIN,
przy ulicy Szpitalnej, Nr 10,

jest do sprzedania obok **wszelkiego rodzaju Mebli** po cenach **zniżonych**: **Stół** 6 łokci długi z białym Blatem, **Bufet** z Blatem marmurowym, **Kredens i dwie Serwantki** dla Restauratorów, i całe **Garnitury rypsem kryte.** (6 - 6) —8606—



Jest do sprzedania

POWÓZ

lekki w dobrym stanie mało używany, z walizami; do tego dwie skóry na czarno glansowane wołowe, na dach od powozu, oraz przykrycie płócienne. Wiadomość Nr 7 Aleja Jerozolimska, w mieszkaniu Nr 1. (1—3) —9253 —



Za 350 Rsr.

jest do sprzedania **Kareta Podwójna** elegancka, w bardzo dobrym stanie, na jednego lub parę koni. Ulca Rymarska Nr 8 nowy. Wiadomość u Stangreta lub u Stróża. (1 — 3) —9242—



Ktoby miał do sprzedania

Parę Koni powozowych

rosłych, młodych, bez wad i dobrze ujeżdżonych, niech zostawi swój adres u szwajcara Hotelu Polskiego. (1—1) — 9240 —



MAGAZYN MEBLI



J. Tarnowskiego, od lat kilkunastu egzystujący na Krak. - Przed. wprost kościoła Ś-go-Krzyża, został obecnie przeniesionym do domu własnego, na ulicę Solną wprost Ogrodowej Nr 818 (12), między ulicami: Elektoralną i Lesznem, poleca się JJWW. i WW. Panom różnemi Meblami w najnowszych fasonach. (5—10) —8336—



Jest do sprzedania

Fortepjan o 6 i pół oktawach,

w bardzo dobrym stanie, z tonem silnym i pełnym. Przy ulicy Mostowej, Nr 3 nowy. Stróż wskaże.
(1—3)—9268—



Z powodu prędkiego wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

masiw orzechowych toczonych, petersburskiej roboty, składający się z Kanapy, 6 Fotelów, 6 Krzeseł, 3 Stołów, 2 wielkich Luster, oraz 2 Łóżek z materacami. Ulica Konwiktorska, Koszary Sierakowskie, mieszkania Nr 9-ty i 10 ty.
(1—1) —9251 —

Od d. 1 Listopada r. b., jest do odnajęcia

LOKAL,

złożony z trzech Pokoi i wspólnego Przedpokoju, wraz z meblami, przy ulicy Miodowej, w domu Nr 484a, w oficynie po prawej ręce, na pierwszem piętrze. Wiadomość powziąść można w mieszkaniu Nr 18, do 10-tej rano, po południu od 3-ej do 7-ej. (1 — 2) —9286—

W mieście gubernialnym **Siedlcach** jest do sprzedania

SKLEP

z rozmaitemi towarami, a mianowicie: Porcelana, Szkło, Żelaztwo, Dystrybucja, Skład papieru, i t. p., z firmą przeszło 100 lat egzystującą. — Wiadomość o warunkach sprzedaży powziąść można w Warszawie, w Księgarni W-go Michała Glücksberga, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.
(2—3) —9161—

U Akuszerki przy ulicy Freta pod Nrem 278 (nowy 5), jest

POKOIK

dla Osób słabych, wejście przez bramę na lewo w sień, na drugiem piętrze od frontu.—Tamże jest **Mamka** młoda, wdowa, ze świeżym pokarmem. (1 — 1) —9281—

Potrzebny jest zaraz lub od 1-go Stycznia

LOKAL,

złożony z 2-ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, w porządnie utrzymanym domu, w okolicy ulic: Senatorskiej, Miodowej, Długiej, Krak.-Przedm.; Królewskiej, Marszałkowskiej, Mazowieckiej, Granicznej, Rymarskiej, mniej więcej w środku miasta. Adressować wiadomości do magazynu obuwia P. Lublińskiego, Plac Teatralny, ulica Wierzbowa, 473b, dom Petyskusa. (2—3) — 9244 —



NAGRODY Rsr. 5,

W piątek d. 20 b. przechodząc z Placu Teatralnego, Niecałą i Ogrodem Saskim na Królewską, zgubiono Zegarek Damski emaljowany. Znalazca raczy takowy zwrócić do mieszkania W. Klingenberga, w domu Nr 23, przy ulicy Królewskiej, (Tivoli) gdzie otrzyma powyższą nagrodę. (2—2)-9231—

W dniu 22 b. m. to jest w Niedzielę, w godzinach popołudniowych zgubioną została w Ogrodzie Saskim, lub na ulicach iemuż przyległych

TUNIKA

od sukni z czarnej jedwabnej materji obszyta aksamitką i frendzlą. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takową do Redakcji „Kur. Warsz.“ za wynagrodzeniem, gdy takowego żądać będzie. (1 — 3) —9279 —



RUBLI 3 NAGRODY.

Dnia 22 w przejeździe z foksalu Wiedenskiej kolei do hotelu Rzymskiego, zgubioną lub w dorożce zostawioną została **Tiunika czarna aksamitna.** Kto takową odda na ulicę Solną Nr 14 nowy na 2-gie piętro, otrzyma powyższą nagrodę. (1—1) —9248 -

---



Onegdaj t. j. w niedzielę, na ulicy Siennej zginęła **SUCZKA z rasy buldogów.** sierci tygrysiej. Znalazca raczy odprowadzić za nagrodą na ulicę Sienną pod Nr 11, Stróż wskaże. (1 — 1) —9263—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473c, — nowy 5).Дозволено Цензурою.